

Karol Bronicki

Spór o złoża ropy naftowej i gazu na Morzu Wschodniochińskim

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 3, 205-215

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spór o złoża ropy naftowej i gazu na Morzu Wschodniochińskim

W artykule omówiono spory, jakie toczą państwa zlewiska Morza Wschodniochińskiego w celu uzyskania kontroli nad złożami surowców energetycznych. Autor wskazuje na uwarunkowania ekonomiczne, polityczne, historyczne oraz prawne tego sporu. W jego opinii problemy delimitacyjne na Morzu Wschodniochińskim są trudne do rozwiązania właśnie ze względu na uwarunkowania polityczne i resentymenty historycznych we wzajemnych kontaktach pomiędzy Japonią i Chinami. W sytuacji braku porozumienia realnym rozwiązaniem jawi się międzynarodowe orzecznictwo (Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza), co – zdaniem Autora – będzie trudne do zaakceptowania przez jedną ze stron sporu. W Jego opinii właśnie obawa przed negatywnymi konsekwencjami decyzji Trybunału stanowi obecnie jedyną szansę na rozwiązanie tego sporu poprzez dwustronne negocjacje.

Morze Wschodniochińskie, obok Morza Południowochińskiego i Morza Żółtego, jest jednym z trzech półzamkniętych akwenów, oddzielających kontynentalne Chiny od Oceanu Spokojnego. Od Pacyfiku morze to oddzielone jest archipelagiem wysp Riukiu, od Morza Południowochińskiego Cieśniną Tajwańską, na północy przechodzi w Morze Żółte, a poprzez Cieśninę Koreańską łączy się z Morzem Japońskim. Obmywa ono brzegi trzech chińskich prowincji kontynentalnych: Fujian, Zhejiang i Jiangu¹. Bogate zasoby ropy naftowej i gazu Morza Wschodniochińskiego stały się obiektem zainteresowania leżących nad nim państw w latach 1969–1970. W tym czasie pretensje do złóż złożyły Japonia, Okinawa (będąca pod administracją amerykańską), Korea Południowa i Tajwan. Państwa, powołując się na konwencję genewską o szelfie kontynentalnym z 1958 roku², zgłosiły jednostronne pretensje do złóż, których jest łącznie 11. Pretensje do czterech złóż Japonii i jednego Okinawy były udziałem przedsiębiorstw prywatnych, podczas gdy pretensje do dwóch ze strony Republiki Korei i czterech ze strony Tajwanu miały charakter rządowy³. Wysuwając jednostronne roszczenia, Japonia skorzystała z tak zwanej zasady mediany, a Korea i Tajwan pozostały przy zasadzie naturalnego przedłużenia linii brzegowej. Roszczenia te więc w mniejszym lub większym stopniu pokrywały się. Spór ten udało się częściowo zażegnać, gdy w roku 1970 trzy strony zgodziły się na wspólne wydobywanie. W wyniku ostrego protestu ChRL Tajwan zdecydował się wycofać z porozumienia, którego postanowienia kontynuowały dalej Korea Południowa i Japonia, podpisując w roku 1974 umowę w tej

¹ Rowiński Jan, *Morze Wschodniochińskie – region potencjalnego konfliktu w Azji*, PISM, Warszawa 1990, s. 2.

² Japonia zignorowała jednak zasadę tej konwencji, według której zewnętrzna granica szelfu nie przekracza 200 metrów głębokości, gdyż zgodnie z tą zasadą dużo głębszy Rów Okinawy stanowiłby barierę dla jej roszczeń.

³ Park, Choon-Ho, *Sebed Boundary Issues o the East China Sea*, s. 1, http://www.wilsoncenter.org/topics/docs/Choon-Ho_Park_1_.pdf.

sprawie. Umowa składała się z dwóch części, jednej o rozgraniczeniu szelfu, a drugiej (czasowej, na 50 lat, ważnej do 2028 roku⁴) dotyczącej wspólnego wydobycia. Konflikt nie został jednak zażegnany, gdyż w roku 1982 pojawiła się nowa konwencja o prawie morza, dająca nowe możliwości prawne, na których państwa mogły oprzeć swe roszczenia. Ponadto znacznie zwiększyły się potrzeby energetyczne dynamicznie rozwijających się Chin, choć należy stwierdzić, że w początkowym okresie przeważały względy polityczne. Obecnie jednak państwo to, importujące ropę między innymi z niestabilnego obszaru Bliskiego Wschodu, nie może sobie pozwolić na jakiegokolwiek przerwy w dostawach energii, które mogłyby prowadzić do załamania gospodarki i w rezultacie do niepokojów społecznych⁵. Z tego powodu tak ważna jest dla nich korzystna delimitacja na Morzu Wschodniochińskim. Eksploracje Morza Wschodniochińskiego oraz Kotliny Kaszgarskiej w Xinjiangu zostały w 1993 roku oficjalnie uznane za priorytety z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa⁶. W rezultacie problem ten, mimo upływu prawie 40 lat, nie doczekał się dotychczas ostatecznej regulacji.

Rozmiar basenu Morza Wschodniochińskiego jest znaczny, jednak co do jego właściwych rozmiarów toczą się spory. Zachodnie źródła zazwyczaj oceniają ten obszar na około 300 000 kilometrów kwadratowych, bądź 162 000 kwadratowych mil morskich. Według chińskich źródeł jednak obszar ten no około 770 000 kilometrów kwadratowych (lub 415 766 kwadratowych mil morskich). Są to wody płytkie, o maksymalnej głębokości nieprzekraczającej 200 metrów (oprócz rowu Okinawy biegnącego wzdłuż wybrzeża Japonii). Od wybrzeża Chin dno morskie opada łagodnie aż do stromego zbocza rowu Okinawskiego (zwanego przez Chińczyków rowem Sino-Riukiu), którego głębokość osiąga nawet do 2300 metrów w najgłębszym miejscu⁷. Chińska doktryna zakłada, iż rów ten dowodzi, że szelfy kontynentalne Chin i Japonii nie łączą się, a rów jest naturalną granicą między nimi. Stanowisko chińskie wsparte jest orzecznictwem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie dotyczącej szelfu kontynentalnego (Libia przeciwko Malcie z 3 czerwca 1985), w którym stwierdza się, że jeżeli między powierzchniami szelfu kontynentalnego państwa A i państwa B występuje przerwa w ciągłości, granica między szelfem państwa A i państwa B powinna przebiegać wzdłuż linii środkowej tej przerwy⁸.

Według Konwencji o Prawie Morza państwa mają prawo do wykorzystywania surowców mineralnych dna morskiego leżących na naturalnym przedłużeniu ich szelfu kontynentalnego. Artykuł 76 (1) definiuje szelf kontynentalny następująco: „Szelf kontynentalny państwa nadbrzeżnego obejmuje dno morskie i podziemie obszarów podmorskich, które rozciągają się poza jego morzem terytorialnym na całej długości naturalnego przedłużenia jego terytorium lądowego aż do zewnętrznej krawędzi obrzeża kontynentalnego albo na odległość 200 mil morskich od linii podstawowych, od których mierzy się szerokość

⁴ *Ibidem*, s. 3.

⁵ Ding, Arthur S, *China's Energy and Security Demands, A Growing Likelihood of Conflict in East Asia?*, The China and Eurasia Forum Quarterly, November 2005, s. 36–38, http://www.silkroadstudies.org/new/docs/CEF/Quarterly/November_2005/Arthur_Ding.pdf.

⁶ Manicom, James: *What is the East China Sea Worth? Conceptions of value in maritime territorial disputes*, s. 12, źródło: <http://arts.monash.edu.au/psi/news-and-events/apsa/refereed-papers/>.

⁷ Hsiung, James C, *Sea Power, Law of the Sea and China-Japan "Resource War"*, s. 5–6, www.nyu.edu/gsas/dept/politics/faculty/hsiung/sea_power.pdf.

⁸ *Ibidem*, s. 6.

morza terytorialnego, jeżeli zewnętrzna krawędź obrzeża kontynentalnego nie sięga do tej odległości”. Art. 76 (6) precyzuje jednak, że: „...na podmorskich grzbietach zewnętrzna granica szelfu kontynentalnego nie przekracza 350 mil morskich od linii podstawowych, od których mierzy się szerokość morza terytorialnego...”⁹

Chiny odwołują się do tych artykułów, twierdząc, że Morze Wschodniochińskie jest naturalnym przedłużeniem kontynentalnego terytorium Chin, i Chińska Republika Ludowa sprawuje wyłączną jurysdykcję na obszarze chińskiego szelfu kontynentalnego. Jak wskazują niektórzy badacze, chińskie roszczenia dotyczące szelfu kontynentalnego, obejmujące obszar aż do Rowu Okinawskiego, czyli około 350 mil morskich od wybrzeża chińskiego, dotyczą całego obszaru potencjalnych złóż ropy pod dnem Morza Wschodniochińskiego. Inną zasadą wyznaczania jurysdykcji na obszarach morskich, mogącą mieć zastosowanie w tym przypadku, jest zasada odnosząca się do wyłącznych stref ekonomicznych. Artykuł 57. konwencji z Montego Bay mówi, że Wyłączna strefa ekonomiczna nie może sięgać dalej niż 200 mil morskich od linii podstawowych, od których mierzy się szerokość morza terytorialnego.

Japonia i Chiny to dwa państwa o przeciwległych wybrzeżach, jednak szerokość obszaru morskiego oddzielającego ich terytoria lądowe jest mniejsza niż 400 mil morskich. Szerokość ta oscyluje pomiędzy 180 milami morskimi w najwęższym punkcie do 360 mil morskich w najszerszym. Długość tego obszaru wynosi 1300 kilometrów (702 mil morskich) z północy na południe¹⁰. Obecność dwóch stref ekonomicznych w tym obszarze może powodować poważne konflikty. Teoretycznie, rozwiązanie tego problemu leży w art. 74(1) konwencji z Montego Bay: „Delimitacja wyłącznej strefy ekonomicznej między państwami, których wybrzeża leżą naprzeciw siebie lub sąsiadują ze sobą, następuje w drodze umowy na podstawie prawa międzynarodowego w rozumieniu Artykułu 38. Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, w celu osiągnięcia rozwiązania opartego o zasadę słuszności”. Należy w tym miejscu podkreślić, że Art. 74(1) nie tylko odnosi się do prawa międzynarodowego, ale bezpośrednio odwołuje się do art. 38. statutu MTS, który mówi, że oprócz konwencji trybunał w rozwiązywaniu sporów stosuje również „zwyczaj międzynarodowy, jako dowód istnienia powszechnej praktyki, przyjętej jako prawo”, oraz „zasady ogólne prawa uznane przez społeczność międzynarodową”¹¹. Celem specyficznego sformułowania Art. 74(1) konwencji z Montego Bay jest więc, aby strony sporu, podczas dochodzenia do konsensusu w sprawie delimitacji swoich wyłącznych stref ekonomicznych, zwróciły szczególną uwagę na całokształt norm szeroko rozumianego prawa międzynarodowego (włączając w to ogólne zasady prawa, opinie specjalistów oraz orzecznictwo), nie skupiając się jedynie na prawie morza¹². Z powodu braku jakiegokolwiek porozumienia między obiema stronami Japończycy jednostronnie wyznaczyli „linię środkową” podziału stref. Jest ona jednak odrzucana przez Chiny, które twierdzą, że przebiega na korzyść Japonii. Linia ta nie tylko wychodzi za chińską połowę linii środkowej, łączącej środkowe punkty pomiędzy dwoma wybrzeżami, ale również jest odchylona w kierunku zachodnim tak, aby japońska strefa obejmowała również sporny obszar wysp zwanych przez Chiny Diaoyutai,

⁹ Konwencja Organizacji Narodów Zjednoczonych o Pawie Morza z Grudnia 1982.

¹⁰ Hsiung, James C., *op. cit.*, s. 6.

¹¹ Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

¹² Hsiung, James C., *op. cit.*, s. 6–7.

a przez kontrolujących ten obszar od XIX wieku Japończyków nazywanych Senkaku. Wysepki te leżą pomiędzy 25°42' szerokości geograficznej północnej a 123°25'–123°26' długości geograficznej wschodniej, 380 km na wschód od wybrzeży ChRL, 180 km na północny wschód od Tajwanu oraz w podobnym oddaleniu w kierunku północnym od japońskich wysp Sakisima¹³. Do roku 1971 znajdowały się pod administracją Amerykanów, którzy traktowali je jako część archipelagu Riukiu. Taki status wysepek przyjęty przez Amerykanów spowodowany był kwestiami strategicznymi. Dowództwo naczelne sił USA na tamym terenie szczególnie zainteresowane było takim stanem rzeczy, ponieważ wysepki te włączane były w system obronny Riukiu. Dowodem na przychylenie się USA w tym sporze *de facto* do stanowiska japońskiego może być fakt, że potomkowi japońskiego właściciela wysp marynarka USA wypłacała odszkodowanie w wysokości 11 000 USD rocznie za ostrzał wysp w celach ćwiczebnych przez okręty USA¹⁴. W momencie przekazania Riukiu Japonii Stany Zjednoczone wycofały się jednak z jakiegokolwiek oceny przynależności wysp, stwierdzając, że jest to kwestia do uregulowania między zainteresowanymi państwami. Wydaje się jednak, iż Stany Zjednoczone powinny bardziej włączyć się w rozwiązanie tego sporu, ponieważ brak określonego stanowiska w sprawie przynależności wysp rodzi pytania, czy są one objęte działaniem umowy sojuszniczej USA z Japonią z 1960 roku. W przyszłości, USA mogą być więc zmuszone do opowiedzenia się po jednej ze stron¹⁵. Spór o Diaoyutai/Senkaku, trwający od połowy 1970 roku, może się na pierwszy rzut oka wydawać absurdalny, gdyż archipelag składa się z ośmiu małych, trudno dostrzegalnych na mapie, niezamieszkałych wysepek, nie posiadających źródeł wody pitnej. W ich pobliżu znajdują się jednak bardzo bogate złoża ropy naftowej. Mają one również znaczenie strategiczne, ponieważ leżąc na ważnych szlakach komunikacyjnych, stwarzają możliwość budowy instalacji wojskowych, na przykład lądowisk śmigłowców bądź samolotów pionowego startu, radarów czy nawet budowy sztucznych wysp z takimi instalacjami. Część badaczy uważa jednak, że spór jest w dużej mierze spowodowany znaczeniem symbolicznym wysp, bądź jest to po prostu jeszcze jeden instrument nacisku, używany przez ChRL¹⁶.

Japonia uważa wszelkie wody znajdujące się po wschodniej stronie wyznaczonej przez siebie „linii środkowej” za obszar swojej wyłącznej jurysdykcji. Chińskie stanowisko zakłada, że linia taka powinna przebiegać w połowie drogi pomiędzy zachodnim brzegiem japońskich wysp Riukiu a wschodnim wybrzeżem Tajwanu, uważanego przez Pekin za część terytorium ChRL. Przy tak wytyczonej linii podziału, nawet gdyby nie uwzględnić przy jej wytyczeniu Tajwanu, wyspy Diaoyutai znalazłyby się w chińskiej wyłącznej strefie ekonomicznej, co dla strony japońskiej jest nie do przyjęcia. Chiny od lat 70. roszczą sobie prawa do Diaoyutai, podnosząc głównie argumenty historyczne¹⁷ i utrzymując, że zostały one przyłączone do Japonii dopiero traktatem Shimonoseki w 1895, jako wspomniane w traktacie wyspy przyległe do Tajwanu. Japończycy w sporze odnoszą się raczej do współczesnych

¹³ Rowiński Jan, *op. cit.*, s. 6.

¹⁴ Blanchard, Jean-Marc F., *The US Role in the Sino-Japanese Dispute over Diaoyu (Senkaku) Islands*, „The China Quarterly”, No. 161, March, 2000, s. 97.

¹⁵ *Ibidem*, s. 120–121.

¹⁶ *Ibidem*, s. 122.

¹⁷ Zob. Masahiro, Miyoshi, *Seabed Petroleum of the East China Sea: Law of the Sea Issues and Prospects for Joint Development*, s. 3–5, http://www.wilsoncenter.org/topics/docs/Miyoshi_Masahiro.pdf, Rowiński Jan, *Morze Wschodniochińskie – region potencjalnego konfliktu w Azji*, PISM, Warszawa 1990, s. 11–13.

zasad prawa morza oraz faktu, że sprawowali tam faktyczną jurysdykcję jeszcze przed pojawieniem się roszczeń do wysp ze strony Chin.

Konwencja o prawie morza z Montego Bay weszła w życie 14 listopada 1994, po ratyfikacji przez sześćdziesiąte państwo¹⁸. Opierając się na tej konwencji, Japonia wyznaczyła swoją Wyłączną Strefę Ekonomiczną w roku 1996, a Chiny w 1998. Mimo braku porozumienia w kwestii podziału, Chińczycy rozpoczęli badania geologiczne w latach 80. XX wieku, w celu wykorzystania źródeł naturalnego gazu występującego na obszarze tzw. rowu Xihu. Jest on położony niecałe 200 mil morskich od najbliższego punktu na linii podstawowej wybrzeża Chin, bądź 215 mil morskich (398 km) w linii prostej od chińskiego portu w Ningbo na północnym zachodzie. Obszar ten jest wielkości około 2/3 powierzchni wyspy Tajwan, a złoża gazu są oceniane na około 8,4 miliarda metrów sześciennych. Planem Chińczyków było stworzenie siedmiu pól gazowych i naftowych, między innymi Pinghu, Canxue, Duanqiao, Tianwaitian i Chunxiao, pokrywających około 22 000 kilometrów kwadratowych (11,879 kwadratowych mil morskich)¹⁹. Stanowisko Pinghu rozpoczęło działanie już w 1998, transportując wydobyty gaz do Szanghaju za pomocą podmorskich gazociągów. Pinghu znajduje się 45 mil po chińskiej stronie od linii podziału wyznaczonej przez Japonię.

W odpowiedzi na zapytania Instytut Strategii Oceanicznej Narodowego Biura Oceanicznego w Pekinie zbagatelizował znaczenie precyzyjnego określenia odległości rowu Xihu od najbliższego punktu linii podstawowej wybrzeża chińskiego. Powodem tego jest stanowisko Pekinu, że całość tego obszaru znajduje się w strefie wyłącznej jurysdykcji Chin, ponieważ leży według niego na naturalnym przedłużeniu chińskiego szelfu kontynentalnego. Część specjalistów, jak na przykład James C. Hsiung z Uniwersytetu Nowojorskiego, nie zgadza się z tą tezą, powołując się właśnie na znaczenie faktu, czy rów Xihu leży w odległości mniejszej czy większej niż 200 mil morskich od linii podstawowej wybrzeża Chin. Jeśli leżałby w odległości mniejszej, to nawet biorąc pod uwagę argument japoński, oparty na zasadzie wyłącznej strefy ekonomicznej, cały obszar rowu Xihu byłby bezsprzecznie w granicach chińskiej wyłącznej strefy ekonomicznej, co oznaczałoby oczywistą bezpodstawność roszczeń japońskich. Na obszarze swojej wyłącznej strefy ekonomicznej, według Artykułu 56. konwencji z Montego Bay, Chiny posiadałyby „suwerenne prawa w celu badania, eksploatacji i ochrony zasobów naturalnych, zarówno żywych, jak i nieożywionych, wód morskich pokrywających dno, a także dna morskiego i jego podziemia oraz w celu gospodarowania tymi zasobami”.

Prace nad powstaniem pola naftowo-gazowego Chunxiao rozpoczęły się w sierpniu 2003 roku. Chińska Podmorska Korporacja Naftowa (Cnooc) i Chińska Korporacja Naftowa (Sinopec) podpisały umowę *joint venture* z koncernami Unocal (ósmy co do wielkości koncern naftowy w Stanach Zjednoczonych) i Royal Dutch/Shell w celu wydobycia ropy w tamtym terenie. Mimo iż w roku 2004 oba koncerny zagraniczne wycofały się nagle z przedsięwzięcia w niejasnych okolicznościach²⁰, Chińczycy sami rozpoczęli odwierty na początku roku 2005.

¹⁸ Peterson, Alexander M, *Exploration of the East China Sea: The Law of the Sea in Practice*, Bepress Legal Series, s. 3, <http://law.bepress.com/cgi/viewcontent.cgi?article=8139&context=expresso>.

¹⁹ Hsiung, James C., *op. cit.*, s. 7.

²⁰ *China Daily*, 30 wrzesień, 2004, <http://www.china.org.cn/english/2004/Sep/108515.htm>.

Większa część obszaru rowu Xihu (ok. 80%) leży po chińskiej stronie od wyznaczonej przez Japończyków linii środkowej. Pole naftowo-gazowe Chunxiao, być może najważniejsze spośród planowanych siedmiu, znajduje się 150 mil morskich od najbliższego punktu na wybrzeżu chińskim, około 188 mil morskich (348 km) na południowy wschód od Ningbo, i 5 km na zachód od japońskiej „linii środkowej”. W związku z tym znajduje się ono, nawet uwzględniając stanowisko Japonii, w Wyłącznej Strefie Ekonomicznej Chin. Japonia jednakże zgłaszała protesty przeciwko tym odwiertom, powołując się na tezę, że doprowadzą one do wysiania również gazu znajdującego się po japońskiej stronie linii podziału.

Jeśli wybór stanowiska Chunxiao przez Chińczyków kierowany był choć po części chęcią niezaoznania sporu i niewykraczania poza kontrowersyjną japońską „linię środkową”, za podobny akt można uznać zakaz eksploracji Morza Wschodniochińskiego przez przedsiębiorstwa japońskie, nałożony przez Tokio. Jednakże zakaz ten został *de facto* uchylony przez rząd japoński w roku 2005, gdy ogłosił on gotowość do przyjmowania podań o licencję na wydobywanie ropy na obszarze Morza Wschodniochińskiego od japońskich przedsiębiorstw. Prasa japońska podała, że Japońskie Przedsiębiorstwo Eksploracyjne i kompania naftowa Teikoku starały się o zgodę na wydobywanie ropy i gazu na obszarze znajdującym się około 450 kilometrów (243 mil morskich) na zachód od japońskiej wyspy Okinawa, co najmniej 43 mile morskie za japońską Wyłączną Strefą Ekonomiczną, czyli na obszarze morskim należącym do ChRL. Po zniesieniu zakazu przez Tokio, licencja dla przedsiębiorstwa Teikoku została przyznana wcześniej, niż się spodziewano, bo już 14 lipca 2005²¹. Stało się to jednym z istotnych źródeł napięcia w stosunkach z Chinami. Chiński MSZ od razu zdecydowanie zaprotestował przeciwko temu działaniu. Kraj ogarnęła fala inspirowanych przez władze, antyjapońskich protestów²². Co więcej, chińska flota oraz lotnictwo zostało postawione w stan gotowości na wypadek jakiegokolwiek naruszenia suwerennych praw Chin przez japońskie konsorcja naftowe. We wrześniu 2005 r. spór zaognił się, gdy pięć chińskich okrętów wojennych, włączając w to niszczyciel wyposażony w rakiety naprowadzające, zostało zauważonych w pobliżu pola naftowego Chunxiao. Jeden z okrętów wziął na cel japoński samolot rozpoznawczy P3-C²³. Dzień przed rozpoczęciem planowanych rozmów na temat podziału stref, Chiny potwierdziły wysłanie na obszar Morza Wschodniochińskiego rezerwowego oddziału floty, zdolny do walki w okresie wojny i wyposażony w sprzęt umożliwiający „eliminację przeszkód na morzu”.

Japonia odebrała ten akt w połączeniu z wykryciem chińskiego nuklearnego okrętu podwodnego na japońskich wodach terytorialnych w listopadzie 2004, zwiększoną aktywnością rozpoznania elektronicznego prowadzonego przez lotnictwo chińskie oraz wtargnięciem około 25 chińskich statków eksploracyjnych na wody japońskie w ciągu ostatnich sześciu miesięcy – jako potencjalne zagrożenie ze strony Chin. W swoim planie bezpieczeństwa i obrony, Japońskie Siły Samoobrony po raz pierwszy wymieniły Chiny jako potencjalne zagrożenie i zasugerowały kilka hipotetycznych scenariuszy rozwoju wypadków, włączając w to inwazję na wyspy Diaoyu (Senkaku) o rozmiarze jednej brygady. Chiński protest przeciwko penetracji Morza Wschodniochińskiego ograniczył się jednak tylko do stwierdzenia, iż zostało naruszone suwerenne terytorium Chin. Nie precyzowało ono,

²¹ The Japan Times Online, 15 lipiec 2005, <http://search.japantimes.co.jp/cgi-bin/nn20050715a1.html>

²² Zob. Manicom, James, *op. cit.*, s. 14–15.

²³ Ding, Arthur S, *op. cit.*, s. 35.

od którego momentu (biorąc pod uwagę dokładne współrzędne geograficzne) będą uważały aktywność japońską za naruszenie ich strefy²⁴.

Decyzja rządu japońskiego, by zdjąć zakaz eksploracji Morza Południowochińskiego przez przedsiębiorstwa japońskie, była prawdopodobnie inspirowana społecznym niezadowolaniem z powodu informacji, że chińskie pole naftowo-gazowe Chunxiao będzie gotowe do rozpoczęcia odwiertów nie później niż w październiku 2005 r. Chunxiao po zakończeniu budowy miało dostarczać 2,5 miliarda metrów sześciennych gazu do regionu Szanghajskiego poprzez system podmorskich gazociągów. Japońskiemu niepokojowi w tej materii w bardzo obrazowy sposób dał wyraz japoński minister handlu, Shoichi Nakagawa. Podczas osobistego spotkania z chińskim negocjatorem w niemal teatralny sposób wrzucił dwie słomki do szklanki z sokiem pomarańczowym i wbrew zasadom zwyczajowej japońskiej grzeczności i opanowania skarżył się, że Chiny mają zamiar „wysssać japońskie złoża gazu jak słomką”. Potwierdzały to jego zdaniem najnowsze morskie badania sejsmiczne, które wykazywały, że dwa złoża mające być wykorzystywane przez Chiny, włączając w to pola Chunxiao, rozciągają się na japońską strefę ekonomiczną.

Pomijając kwestię zarzutów w tej sprawie, jedno jest pewne: Problem „wysssania słomką”, obrazowo pokazany przez Nakagawę, nie ma rozwiązania z punktu widzenia prawa morza, ujętego w konwencji o prawie morza z Montego Bay z 1982 roku, zawierającej 320 artykułów w 17 częściach oraz 9 aneksów. Specjaliści, tacy jak amerykański badacz spraw japońskich Jeffrey Kingston, uważają, że kwestia wyłącznych stref ekonomicznych jest tylko małą częścią przepaści dzielącej Chiny i Japonię z punktu widzenia ich wzajemnych stosunków, i niekoniecznie da się ją rozwiązać na gruncie prawa, a nawet zwyczajnego pragmatyzmu. Nic więc dziwnego, że chińska oferta wspólnej eksploatacji złóż z Japonią została odrzucona przez Tokio, a japońska prośba o dostarczenie informacji dotyczących chińskiej eksploracji i wydobywania surowców z dna Morza Wschodniocińskiego nie spotkała się z pozytywną odpowiedzią Pekinu²⁵.

Podobnie opierającym się jakimkolwiek prawnym rozwiązaniom problemem jest wspomniany spór o wyspy Diaoyu/Senkaku²⁶. Artykuł 121. konwencji z Montego Bay mówi, że „Skały, które nie nadają się do zamieszkania przez ludzi lub do samodzielnej działalności gospodarczej, nie mają ani wyłącznej strefy ekonomicznej, ani szelfu kontynentalnego”²⁷. Chiny twierdzą, że Senkaku, jako terytorium małe, niezamieszkałe i niemogące samodzielnie prowadzić działalności ekonomicznej, nie powinny być traktowane jako punkt odniesienia przy wyznaczaniu szelfu kontynentalnego ani wyłącznej strefy ekonomicznej. Przeciwnie stanowisko zajmuje w tej sprawie Japonia. Zdaniem Tokio terytorium to powinno być pełnoprawnie traktowane jako wyspy i z tego względu mieć prawo do szelfu kontynentalnego

²⁴ *ISN Security Watch*, <http://www.isn.ethz.ch/news/sw/details.cfm?ID=16699>.

²⁵ Peterson, Alexander M, *op. cit.*, s. 28.

²⁶ James Manicom w pracy *What is the East China Sea Worth? Conceptions of value in maritime territorial disputes* zwraca uwagę na duże zaangażowanie w spór ruchów nacjonalistycznych w obu państwach. Jako przykład podaje lądowanie na wyspach Diaoyu prawnicowego polityka japońskiego Nishimury Singo oraz próby lądowań organizacji nacjonalistycznych z Hong Kongu i Tajwanu na wyspach Diaoyu. Wśród najważniejszych grup aktorów, mających wpływ na sterowanie konfliktem w obu państwach, wymienia głównych twórców polityki (rządy), peryferyjnych twórców polityki (np. partia Nishimury), oraz grupy nacjonalistyczne, takie jak japońska *Nihon Seimensha* czy *Chińska Federacja Ochrony Wysp Diaoyu* z kontynentalnych Chin.

²⁷ *Konwencja Organizacji Narodów Zjednoczonych o Pawie Morza z Grudnia 1982*.

i wyłącznej strefy ekonomicznej. Bazując na tym twierdzeniu, uznaje te wyspy za punkt odniesienia dla swoich roszczeń na Morzu Wschodniochińskim. Miyoshi Masahiro z wydziału prawa japońskiego Uniwersytetu Aichi uważa, że spór ten można by zażegnać, zawierając umowę o wspólnym wydobywaniu, podając przykład porozumień z Koreą i innych podobnych regulacji, których dokonano już w przeszłości²⁸. Tym bardziej że Chiny i Japonia mają już doświadczenia współpracy w kwestii wspólnego wydobywania surowców²⁹. Na takie rozwiązanie nie zgadza się jednak Japonia. Zamiast ostatecznego uregulowania spornej kwestii, co pewien czas jest ona zaogniana to przez jedną, to przez drugą stronę. Przykładem takich działań może być wyprawa uzbrojonej w karabiny maszynowe chińskiej floty „rybackiej” w okolice Diaoyu w kwietniu roku 1978, budowa przez japońskich nacjonalistów na jednej z wysp latarni morskiej w roku 1978, zapowiedź oficjalnej rejestracji tej latarni przez Japońską Agencję Bezpieczeństwa Morskiego z 1990 roku, budowa kolejnej latarni przez japońskich nacjonalistów w roku 1996 czy ataki hakerskie na japońskie witryny internetowe z 2004 roku³⁰. Sprawa wysp jest obecnie rozpatrywana przez specjalną izbę Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza. Jeśli nie dojdzie do wcześniejszego porozumienia stron, orzeczenie przewidywane jest na rok 2009. Wielu badaczy twierdzi, że precedens międzynarodowy przemawia w tym sporze na korzyść Japonii³¹. Jeśli wyrok będzie niekorzystny dla Chin, to wzrastające mocarstwo straci twarz, ponieważ będzie musiało wycofać się z dotychczasowych pozycji i dostosować do wyroku trybunału międzynarodowego. Podobnie Japonia zostanie urażona, jeśli w pewnym momencie zostanie zmuszona ustąpić pod naciskiem Chin. Dla obu państw korzystne byłoby dojście do porozumienia, co jednak wcale nie jest takie łatwe przy tym poziomie wzajemnych animozji.

Należy również wspomnieć o dwóch pozostałych aktorach sporu o Morze Wschodniochińskie, jakimi są Republika Korei oraz Republika Chińska na Tajwanie. Tajwan, podobnie jak ChRL, zgłasza pretensje do wysp Diaoyu/Senkaku, i utrzymuje, że „Diaoyu Liedao nie mają prawa do szelfu kontynentalnego ani wyłącznej strefy ekonomicznej, i z tego powodu nie wpływają znacząco na delimitację obszarów w obrębie Morza Wschodniochińskiego”. Korea Południowa podobnie jak Chiny twierdzi, że obecność rowu okinawskiego na Morzu Wschodniochińskim stwarza szczególne okoliczności, przy których zasada linii środkowej nie ma zastosowania. Wszystkie strony sporu mają prawo do wyznaczenia 200 mil morskich wyłącznej strefy ekonomicznej, lecz problem jej delimitacji podniesiony został po raz pierwszy właśnie przez Koreę i Japonię, które wyznaczyły jednocześnie swoje wyłączne strefy ekonomiczne w lutym 1996. Japonia, Korea i Tajwan zgłaszają roszczenia do rozciągających się na 200 mil morskich wyłącznych stref ekonomicznych, powołując się na konwencję z Montego Bay. Korea Południowa twierdzi, że w stosunku do obszarów, gdzie strefy ekonomiczne państw nachodziłyby na siebie, delimitacja powinna przebiec w drodze ugody między tymi państwami. Biorąc pod uwagę fakt, że wszystkie z zainteresowanych stron (oprócz Tajwanu) są sygnatariuszami konwencji z Montego Bay, delimitacja nie powinna sprawiać problemów. Nie da się jednak ukryć, że problemy istnieją i są poważne. Różne stanowiska mają te kraje nawet w sprawach tak podstawowych jak ustalenie które terytorium

²⁸ Zob. Masahiro, Miyoshi, *op. cit.*, s. 5–12.

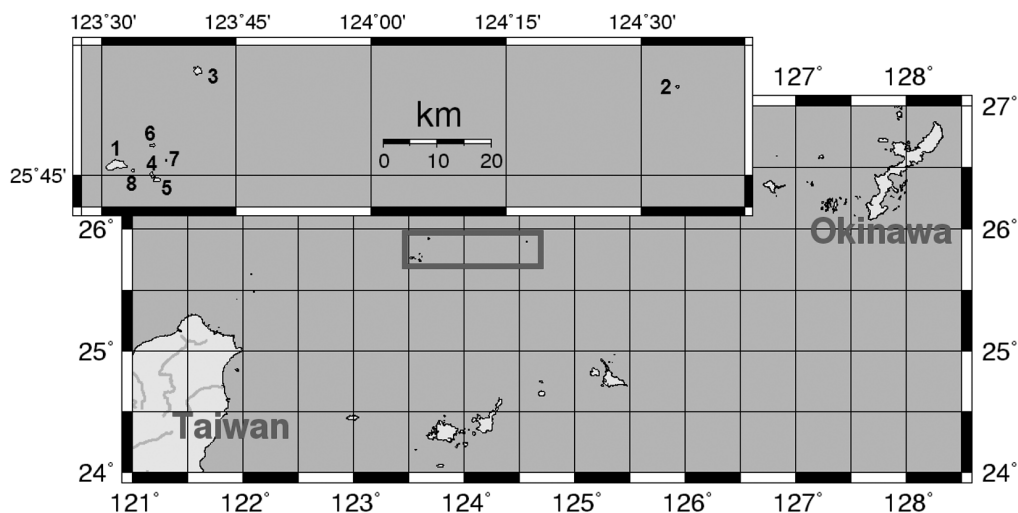
²⁹ Zob. Peterson, Alexander M., *op. cit.*, s. 24–26.

³⁰ “The Japan Times Online”, 20 czerwiec 2004, <http://search.japantimes.co.jp/cgi-bin/nn20040807a3.html>.

³¹ Zob. Peterson, Alexander M., *op. cit.*, s. 20–23.

należy do danego państwa i które przyjąć jako podstawę do delimitacji obszarów morskich. Korea i Japonia do tej pory nie mogą dojść do wzajemnej ugody w sprawie rozgraniczenia swoich wyłącznych stref ekonomicznych. Japonia, której częścią terytorium są wyspy Danjo Gunto, wyznacza granicę między swoją a koreańską wyłączną strefą ekonomiczną w połowie odległości między wyspami Danjo Gunto a wybrzeżem Korei. Korea Południowa nie podważa japońskiej jurysdykcji nad wyspami, twierdzi jednak, iż leżą one na jej szelfie kontynentalnym i nie powinny być punktem odniesienia dla wyznaczania wyłącznej strefy ekonomicznej. Sytuacja jest więc podobna jak przy różnicach w stanowiskach ChRL i Japonii odnośnie do wysp Diaoyu/Senkaku, choć akurat Korea i Japonia potrafiły dojść do porozumienia w sprawie wspólnego wykorzystania złóż w spornych rejonach. Rozwiązanie konfliktów między Chinami a Japonią wydaje się jednak w najbliższym czasie raczej trudno osiągalne, gdyż żadna ze stron jak na razie nie kieruje się tu rzeczywistym pragmatyzmem i chęcią konsensusu³². Jest to bowiem jeden z elementów strategicznych zamierzeń i aspiracji Pekinu i Tokio w regionie. Jeżeli retoryka państw-uczestników nadal pozostanie tak ostra jak dotychczas, a ich taktyki negocjacyjne nie zostaną zmienione, w przyszłości może dojść do dalszej eskalacji sporów. Wszystkie te konflikty można rozpatrywać jako emanację narastającej regionalnej rywalizacji o supremację na morzu.

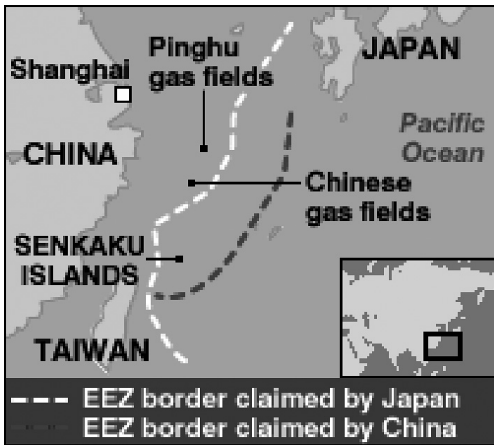
Mapa 1. Położenie wysp Diaoyu/Senkaku, źródło: Wikipedia.



- 1** Uotsuri Jima/Diaoyu Dao, **2** Taisho Jima/Chiwei Yu, **3** Kuba Jima/Huangwei Yu, **4** Kita Kojima/Bei Xiaodao, **5** Minami Kojima/Nan Xiaodao, **6** Okino Kitaiwa/Da Bei Xiaodao, **7** Okino Minami-iwa/Da Nan Xiaodao, **8** Tobise/Feilai Dao

³² Alexander M. Peterson z uniwersytetu Ritsumeikan w pracy *Exploration of the East China Sea: The Law of the Sea in Practice* uważa jednak, że Chiny, z powodu opóźnienia technologicznego, zgodziłyby się na wspólne wykorzystanie zasobów z Japonią. Japonii również mogłoby to przynieść korzyści, jeżeli tylko zdecydowała by nadać negocjacom bardziej ekonomiczny charakter. Według niego prawdopodobne jest więc, że państwa te skłonią się w końcu ku takiemu rozwiązaniu.

Mapa 2. Granice Wyłącznych Stref Ekonomicznych wyznaczonych przez Chiny i Japonię, źródło: BBC.



Summary

The East China Sea, together with the South China Sea and the Yellow Sea is one of the three half-closed water areas which separate continental China from the Pacific Ocean. The sea itself is separated from the ocean by the Riuikiu archipelago, the Taiwan Strait separates it from the South China Sea, in the north it meets the Yellow Sea, and the Korean Strait separates it from the Sea of Japan. At its banks lie three provinces of mainland China: Fujian, Zhejiang and Jiangsu. The reach oil and gas deposits of the East China Sea are a subject of interest for the countries lying at its banks: China, South Korea and Japan. Between late sixties and early seventies of the twentieth century, Japan put forward unilateral boundary claims, using the median line principle. South Korea and Taiwan decided to use the natural prolongation of land territory principle. The claims overlapped with one another to different extents. In the year 1970 the three countries: South Korea, Japan and Republic of China made an agreement for joint development of the mineral resources. Taiwan decided to withdraw from the agreement due to the strong reaction of PR China, while Korea and Japan proceeded with the scheme without Taiwan, by signing an agreement on joint development in 1974. In 1982 a new United Nations convention on law of the sea was signed. In the meantime, PR China's needs for energetic resources raised immensely. As a result, the boundary issues rose again after the convention came into force in 1994. PR China claims, that it has right to develop all resources lying on the natural prolongation of its continental shelf. Japan however, unilaterally drew a "median line", which it claims to be the boarder of its exclusive economic zone. Moreover, both sides claim sovereign rights over the Senkaku/Diayou islands, which lie between Taiwan and Okinawa. These uninhabited islets are

extremely important due to the oil/gas deposits in their area, as well as their strategic location, which is close to important sea routes. The Japanese position on this issue de facto received support from the United States, which administered the Japanese Ryukyu islands until the early seventies. However, after returning the islands to Japan, the US avoided taking a strong position on this matter, leaving the problem for the two countries to resolve themselves. Another disputed problem is whether the uninhabited Senkaku/Diaoyu islands have a right to their own exclusive economic zone.

In the eighties of the twentieth century, the PR China began geological excavations of the East China Sea basin. Between 2003 and 2005 the Chinese established the Chunxiao oil/gas field, located 5 kilometers on the Chinese side of the Japanese "median line". Japan became concerned, that the Chinese would "suck out" the resources lying on the Japanese side. In 2005, the Japanese government granted drilling rights to the Japanese Teikoku oil company. This action met a strong response from the side of PR China, which put the PLA Navy into the state of readiness. The East China Sea delimitation problems are particularly difficult to resolve due to mutual historical resentments of Japan and China. Therefore, the governments of both countries do not always base on pure pragmatism while managing the discussion. Other significant problem is posed by disputed territories such as Senkaku/Diaoyu islands, which pose a great obstacle to choosing the base for delimiting the exclusive economic zones, in accordance with the 1982 UN Convention on the Law of the Sea. None of the sides wishes to withdraw their claims, which would make them lose face. The resolution is therefore difficult to achieve, if the countries do not reach an agreement. If they fail to do so, the International Tribunal for the Law of the Sea will issue a verdict, which could be difficult to accept for one of the countries. Some chances of agreement are still present, as both countries already have positive experiences of cooperation in the field of resource development. The dispute however can be also seen as an emanation of the rising regional power rivalry.